

Londyn, 4.7.45

Drogi Kaziu. - Otrzymałem dzisiaj Twoje listy z dn. 28 i 29 czerwca. Posłałem Twój list Twemu bratankowi oraz zamówiłem w PCK tysiąc papierosów, bo poza papierosami nic stąd nie można posyłać. Pani Rummłowa mówiła mi zresztą, że zaopatrzenie obozów pod okupacją amerykańską znacznie się poprawiło i że tylko za pośrednictwem amerykańskim można wysyłać paczki. White'a Tu najpewniej chodzi o jego książkę Report on the Russians (New York 1945) jeszcze nie dostałem. Dziękuję za wiersze. Dam je ewentualnie do nowego „Magazynu”, bo co do „Wczoraj i Dziś” jestem pewien tylko zeszytu czwartego, który jest w łamaniu (zeszyt trzeci już się ukazał, po otrzymaniu egzemplarzy wyślę Ci go natychmiast). Wiadomości istotnie straszliwe. Nie wiem, co się dzieje z Wiśką i moim szwagrem - do powstania byli na Żłotej. Wiśka miała narzeczonego, który szczęśliwie wydostał się z OświęcimiaZob. przyp. 14 do listu..... [MG do KW z 19 października 1945]. . Odnalazłem w Szwecji jeszcze jedną moją siostrzenicę (była w Ravensbrück). Borman pisze mi z Brukseli co następuje: „Kilka dni temu przyjechał tu młody poeta (to był bibliofil) Chudek. Całe życie mieszkał na Żłotej 5 i wyszedł z Warszawy już po powstaniu. Opowiadał, że Wasz dom stoi, choć palił się trzy razy. Ten dom odegrał podobno w czasie powstania wielką rolę, bo przechowywano tam broń i wielkie składy. Dlatego Niemcy ciągle go podpalali”. Chudek widywał się z Jarosławem. „Największą sławą był Andrzejewski, który wydał ApelApel przedrukowano jako: Anonimowy autor z Polski, Apel, „Tygodnik Polski” 1945, nr 37-46.” (istotnie to wspaniały utwór, przedrukujcie go w „Tygodniku”, ukazał się niedawno w kilku odcinkach „Polski Walczącej”Drukowany anonimowo Apel w Oświęcimiu, „Polska Walcząca” 1945: [cz. 1] nr 23 z 9 czerwca; [cz. 2] nr 24 z 16 czerwca; [cz. 3] nr 25 z 23 czerwca; [cz. 4] nr 26 z 30 czerwca. Opowiadanie weszło do tomu Noc (Warszawa 1945). Wyd. osob. z przedmową A. Pomiana. Londyn: Światowy Związek Polaków zza Granicy 1945. Utwór czytany był na zebraniach konspiracyjnych w Warszawie w 1942 r.). Dalej: „Syn Kadena przechowywał broń w domu. Kaden go nakrył i kazał mu ją wynieść. W chwili gdy wynosił, Niemcy go schwykali i na miejscu zastrzelili. Horowiczową złapali z walutami, gdy ją torturowali, wydała, że waluty otrzymała od prof. Łempickiego. Oboje rozstrzelani”.

Ściskam Was serdecznie.

MGrydz